Rok VIII

Nr. 256

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55	zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89	„
Kwartalnie w ekspedycji	7,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67	„

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek: Elżbiety m.
Wtorek: Leonarda.

CHOJNICE, wtorek dnia 6 listopada 1928 r.

Słońca wschód 7.06 zachód 16.10
Księżyca wschód 23.93 zach 14.23

Znamienna gra polityczna Niemiec.

Niemcy a francusko-angielski układ morski. — Początkowe wrogie stanowisko. Rychła zmiana frontu. — Utopijna koncepcja pewnej grupy polityków niemieckich. — Blok Francji Anglji i Niemiec... Praca propagandy niemieckiej.— Właściwe tendencje Niemiec. —

(Własna służba korespondencyjna.)

Berlin, listopad.

Gdy w świecie politycznym rozeszła się wiadomość o zawarciu pomiędzy Francją a Anglją układu morskiego, z którym — wedle głosów kół dyplomatycznych — związany miał być ścisły so jusz francusko - angielski, — w chwili tej teren berliński był jednym z głównych centrów, na którym ten nowy akt polityczny wywołał jaknajgorętsze ożywienie i skąd głównie wychodzić zaczęły wiadomości, alarmujące całą opinję światową. — Podniecenie, jakie zapanowało w Berlinie było jasne. — Politycy nie mieccy widzieli w nowym układzie francusko - angielskim przymierze, którego ostrze zwrócone miało być również i przeciwko Niemcom i ich pozycji, oraz interesom międzynarodowym. — Stał się więc Berlin jedną z pierwszych stacji, — skąd wychodzić zaczęły najróżnorodniejsze wieści, — opracowane z tendencją wzburzenia opinji publicznej całego świata i wywołania w miarodajnych środowiskach politycznych takich nastrojów, — któreby siłę i praktyczne znaczenie nowo zawartych układów francusko - angielskich mogły jaknajwydatniej zmniejszyć i ograniczyć. Przez Berlin szedł też więc do N. Jorku, główny zwój telegramów, — których celem było lansowanie wśród amerykańskiej opinji publicznej komentarzy, mających w jaknajsilniejszym stopniu podrażnić stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec Francji i Anglji.

Cel tej roboty był jasny. — Chodziło Niemcom o to, ażeby przez wywołanie wrzenia w Stanach Zjednoczonych odwrócić opinję amerykańską od Anglji i Francji i skierować całą uwagę i sympatję Ameryki dla stanowiska i interesów niemieckich. — Pewne odłamy polityków niemiec kich zaczęły nawet marzyć o ścisłem związaniu się Stanów Zjednoczonych z Niemcami i o stworzeniu w oparciu o Stany Zjednoczone silnego bloku politycznego, złożonego z Niemiec, Włoch i Turcji, — któryby stał pod patronatem Niemiec i stanowił przeciwwagę dla Francji i Anglji w Europie.

Dopiero od niedawna, — gdy sytuacja, wytworzona w świecie politycznym przez zawarcie paktu francusko - angielskiego zaczęła się w pewnym stopniu wyjaśniać, — a zwłaszcza, gdy z Paryża i Londynu nadeszły wiadomości, które stwierdzały, że pakt francusko - angielski dotyczy raczej ekspanzywnej polityki Stanów Zjednoczonych, niż zwracać miałby się przeciwko Niemcom, — nastąpiła w Berlinie zupełna zmiana fron tu. — Pewien odłam polityków niemieckich wyczuł, — że dla Niemiec nadarzają się znacznie szersze i korzystniejsze perspektywy, — i dlatego też akcja polityczna nastawiona została na zupełnie inny ton. — I tak bardziej realną wydawać zaczęła się w Berlinie koncepcja, która w obecnej sytuacji politycznej kazałaNiemcom szukać szer szych możliw. dla siebie raczej w Paryżu i Londynie, niż w N. Jorku, — a to tem więcej, — że wygranie pewnych interesów Anglji i Francji wydawać zaczęło się politykom niemieckim łatwiejszem, — niż kooperacja ze Stanami Zjednoczonemi, — których rywalizacja na polu gospodarczym daje się również i Niemcom coraz silniej we znaki. —

W chwili obecnej jesteśmy też świadkami nie zmiernie sprytnej gry pewnych kół politycznych Niemiec, — która tę zmianę i te tendencje niemiec kie jaknajdobitniej ilustruje. — I tak wśród grona poważnych polityków niemieckich lansowana jest ostatnio myśl, — ażeby podstawy porozumienia francusko - agielskiego znacznie rozszerzyć, **a to przez przystąpienie do dotychczasowego paktu również i Niemiec.** — Odpowiednie współczynniki propagandy niemieckiej w Paryżu i Londynie myśl tę podkreślają bardzo dobitnie i starają się dla niej wśród kół francuskich i angielskich zyskać jaknajszersze zainteresowanie. — Oczywiście, że propaganda niemiecka umie odpowied jaskrawo naświetlić rzekome korzyści, — które by Francja i Anglja odnieść mogły przez przystąpienie Niemiec. A więc podkreśla się ze strony niemieckiej, że to, czego nie udało się uzyskać porozumieniu francusko - angielskiemu, — to stałoby się znacznie łatwiejszem do uzyskania w razie współpracy Anglji, Francji i Niemiec. O ile bowiem blok Francji i Anglji był jeszcze zbyt małą siłą, — by mógł wpłynąć na stanowisko Stanów Zjednoczonych i dlatego też Stany Zjednoczone odrzuciły propozycje wysunięte przez blok francusko - angielski, — o tyle współdziałanie Anglji, Francji i Niemiec byłoby — zdaniem Niemiec — już czynnikiem, z którym Stany Zjednoczone musiałyby się jaknajsilniej liczyć. Propozycje, wysunięte przez ten wzmocniony blok nie mogłyby też być przez Stany Zjednoczone tak rychło odrzu cone, ponieważ Anglja, Francja i Niemcy stanowiłyby potęgę. — której Ameryka nie mogłaby i nie chciałaby się przeciwstawić.

Dla poparcia swej tezy wobec Londynu i Paryża wysuwają politycy niemieccy i inne również bardzo nęcące walory. A więc blok Anglji, Francji i Niemiec stanowiłby nie tylko potężny czynnik polityczny, — ale ponadto przemysły tych trzech państw, współpracując ze sobą, byłyby siłą, któraby ekspanzywne cele konkurencji amerykańskiej mogła na wszystkich terenach jaknajskuteczniej zwalczać. — Ponadto Anglja zyskałaby w sprzymierzonej flocie niemieckiej silne oparcia dla obrony swych stosunków z dominjami, Francja zaś byłaby wobec zawartego przymierza i współdziałania z Niemcami najzupełniej bezpieczna na swych granicach z Niemcami.

Jak zatem widzimy, gra zakrojona jest na bardzo szeroką skalę. Obmyślona przytem bardzo chytrze, oraz obliczona na najczulsze struny Anglji, a po części i Francji, — zdąża w zdecydowanej formie do praktykowanych rezultatów, — Nie trudno oczywiście przedstawić sobie, jak politycy niemieccy, — lansujący tę utopijną koncepcję, wyobrażają sobie te „praktyczne rezultaty". A więc w razie urzeczywistnienia się też niemieckich, — **miałyby Niemcy, jako państwo sprzymierzone, otrzymać zezwolenie na silną rozbudowę armji i floty niemieckiej, — tak,** aby istotnie stanowić mogły wzmocnione oparcie dla nowego bloku. — Ponadto zaś liczą politycy niemieccy na poważne ustępstwa w dziedzinie dotychczasowych zobowiązań niemieckich, a zwłaszcza w sprawie opróżnienia Nadrenji i ostatecznego ustalenia odszkodowań wojennych. Nic tedy dziwnego, że w chwili obecnej, gdy w Paryżu ważą się losy Nadrenji i odszkodowań, ta akcja czynników politycznych Niemiec staje się coraz żywsza i odbija się coraz głośniejszem echem.

Jakkolwiek trudno te plany pewnych grup polityków niemieckich brać poważnie i trudno wyobrazić sobie, by te utopijne koncepcje znaleźć mogły wśród miarodajnych czynników francuskich i angielskich jakiśkolwiek, poważniejszy oddźwięk, — to jednak wobec niezwykle sprytnych i krętych dróg, jakiemi chadza propaganda niemiecka, — wskazana jest w tej sytuacji jaknaj większa ostrożność i jaknajpilniejsza uwaga. Niemcy bowiem już nieraz wykazały, że umieją realizować najbardziej absurdalne i niemożliwe — na pierwszy rzut oka — koncepty polityczne.

Fr. W-cki.

Zbiegły żołnierz zorganizował bandę z którą usiłował przebić się do Rosji

Pińsk, 4. 11. (radjo.) Przed kilku tygodniami z jednego z pułków wileńskich zbiegł żołnierz nazwiskiem Anduch. Pomimo poszukiwań nie udało się ustalić miejsca ukrywania się dezertera.

Dopiero przed kilku dniami ujawniono, że w lasach w rejonie Postaw pojawiła się banda zaopatrzona w ręczny karabin maszynowy, która składa się z kilkunastu dezerterów. Przewodzi jej właśnie ów Anduch.

Banda usiłowała przedostać się przez granicę sowiecką, co jednak zostało udaremnione przez KOP. Reczny karabin maszynowy, którym się posługują rabusie, został podobno skradziony z pułku, w którym Anduch służył.

W ucieczce przed karzącą niesprawiedliwością

aresztant pozbawił się życia

Poznań, 4. 11. (radjo.) W ub. piątek około godziny 1-ej do biur Związku Spółdzielni Gospodarczo — Handlowych na ul. Składowej 4 wszedł niejaki Świtalski, zam. w Gminie Kościelnem pod Słupcą, zatrudniony w biurze pracownik Witold Radojewski rozpoznał w Świtalskim dawno poszukiwanego osobnika i dostawił go na komisarjat VI., znajdujący się w pobliżu na ulicy Towarowej. W biurach komisarjatu Świtalski nagłym ruche mchwycił rewolwer i celnym strzałem w skroń popełnił samobójstwo. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przywołany lekarz dr. Donat stwierdził już tylko zgon Świtalskiego. Zwłoki samobójcy, którego czyn osłania narazie mgła tajemnicy, przewieziono do kostnicy sądowej.

Ciężko żyć samej na stare lata

Samobójstwo staruszki w dniu zadusznym

Warszawa, 3. 11. (radjo.) Wczoraj na stajci kolejowej w Pruszkowie popełniła samobójstwo 60-letnia staruszka, niejaka M. Starczewska. Po modlitwie u grobu męża udała się na stajcę i rzuciła się pod koła nadjeżdżającego pociągu. Przewieziona do szpitala w kilka minut zmarła.

Wszechsłowiański Zjazd Śpiewaczy

Podczas Powszechnej Wystawy Krajowej przybędzie do Poznania 1500 śpiewaków.

W dniu 21. 10. br. odbyło się w Poznaniu posiedzenie Rady Naczelnej Polskiego Zjednoczenia Śpiewaczego, podczas którego powzięto szereg uchwał, dotyczących zwołania do Poznania podczas PWK. „Wszechsłowiańskiego Zjazdu Śpiewaczego". W zebranu, któremu przewodniczył b. premjer prof. A. Ponikowski prezes Zjednoczenia Pol. Zw. 3piewaków, wzięły udział następujące związki okręgowe: Wielkopolski, Mazowiecki, Śląski, Małopolski i Pomorski. W ramach Zjazdu, który odbędzie sę od 18 — 21 maja 1929 r. znajdą miejsce Międzysłowiańskie i Międzyokręgowe polskie zawody śpiewacze, liczne koncerty symfoniczne i solowe w wykonaniu najlepszych polskich sił artystycznych, a **niemała atrakcja będzie np. pieśn „Apoteza słowiańsztwa" w wykonaniu złączonych chórów całej słowiańszczyzny, po polsku przez około 15000** śpiewaków: Łącznie ze Zjazdem odbywać się będzie pierwszy wielki festiwal muzyki polskiej. Wielki zjazd ten odbędzie się pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego.

Mowa min. Czechowicza na środowem posiedzeniu Sejmu

Jak się przedstawia budżet na rok 1929/30.— Obywatele słusznie narzekają na przeciążenie podatkowe. — Trzeba zaprowadzić stały podatekmajątkowy o małej stawce. — Dodatki komunalne muszą uledz zmianie. — Podatek obrotowy zo stanie obniżony, natomiast gruntowy podwyższo ny. — O polityce kredytowej rządu.

Podajemy krótkie streszczenie mowy minist. Skarbu p. Czechowicza, wygłoszonej na środowym posiedzeniu Sejmu. Oświadczył on, że preliminiarz budżetowy na rok 1929/30 wynosi po stronie dochodów 2.809.000.000, po stronie wydatków — 2. 802. 000.000 zł. Przy porównaniu ze stro ną rozchodową budżetu tegorocznego konstatujemy wzrost, wynoszący 128.000.000 zł., czyli około 5 procent.

Budżet jest całkowicie realny.

Preliminarz przewiduje na inwestycje w bud żecie administracyjnym i w planach przedsiębiorstw oraz na pożyczki zwrot na 608.000.000 zł. przewyższa to o 35.000.000 zł. odpowiednie pozycje budżetu tegorocznego.

Nierównomierny udział poszczególnych grup społeczno-gospodarczych w pokrywaniu kosztów utrzymania państwa, usprawiedliwia do pewnego stopnia tak liczne u nas narzekania na przeciążenie podatkowe.

Dochodzi tego wadliwość niektórych naszych ustaw podatkowych.

P. min. podkreślił konieczność zlikwidowania obcego podatku majątkowego i zastąpienia go stałym podatkiem majątkowym o stawce umiarkowanej.

System licznych dodatków na cele samorządowe przeistoczył się w prawdziwą plagę egipską. Zachodzi nieodzowna konieczność objęcia wszyst kich specjalnych dodatków jednym ogólnym dodatkiem na potrzeby samorządowe odpowiednio podwyższonym.

Następnie p. minister zapowiedział wzrost stawek podatku gruntowego i obniżenie podatku obrotowego.

„Polska, mówił dalej p. minister, wstąpiła zdecydowanie na drogę szybkiego rozwoju gospo darczego.

„Kryzys walutowy, mówił p. minister, przy obecnym stanie gospodarki budżetowej i wyjątkowo mocnych podstawach Banku Polskiego jest wykluczony. Nie możemy jednak zamykać oczu na niebezpieczeństwo deficytowego bilansu handlowego.

Kwestja podniesienia produkcji w Polsce, to jest kwestja kredytu i cała polityka kredytowa Rządu winna być nastawiona w ten sposób, zeby środki pieniężne uzyskiwane wyłącznie na wzmo żenie produkcji".

Rozpoczął się ostatni akt komedji meksykańskiej

Proces przeciwko mordercy Obregona

San Angelo, 4. 11. (radjo.) W piątek dnia 2. bm. wśród ogromnego zainteresowania rozpoczął się proces przeciwko mordercy Obregona. Toralowi oraz jego rzekomej wspólniczce, zakonnicy Concepcion.

W sali sądowej ustawiono mikrofon aby prze bieg procesu można było słyszeć w całem państwie. Sala sądowa o pojemności 150 osób została wzmocniona filarami, ustawionemi pod podłogą aby uchronić ją od zarwania się.

Główny obrońca oskarżonego, Sodi, został przed gmachem sądowym entuzjastycznie powitany i obrzucony kwiatami. Na sali część publicz ności powitała go bardzo przychylnie, druga zaś zaczęła gwizdać.

Ofiara ludzkiej chciwości
Rabusie podrżnęli mu gardło brzytwą
i zrabowali pieniądze.

Kraków, 3. 11. (radjo.) Inspektor podatkowy Winiarski wracał z Bochni do Niepołomic, podjąwszy w Bochni miesięczną pensję. Winiarski dojechał do stacji Grotkowice koleją a z Grotkowic ruszył przez las w stronę Niepołomic. W lesie napadli go bandyci, zrabowali posiadane pieniądze Winiarski zmarł wskutek zadanych mu ran. Z bandytami wszczęto energiczne śledztwo.

Gdy do drzwi domu zapuka nieszczęście

Hrubieszów, 4. 11. (radjo.) We wsi Strzyżów, pow. hrubieszowskiego, w zabudowaniach Włodzimierza Salewskiego popełniła samobójstwo przez powieszenie 40-letnia Wanda Markowska siostra Salewskiego. Przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy, spowodowany wypadkami w rodzinie denatki. Przed paru tygodniami mąż jej został aresztowany i osadzony w więzieniu za kazirodztwo ze swą 13-letnią córką, zaś córkę odesłano do zakładu wychowawczego dla zaniedbanych dziewcząt. Markowska pozostała w domu bez środków do życia. Przeniosła się więc do domu brata i tam popełniła samobójstwo.

Nastroje antyrządowe
Enperowcy twierdzą, że obecny rząd
nic nie pomógł klasie pracującej.

Łódź, 4. 11. (radjo.) W Łodzi odbył się przy udziale 113 delegatów z Kongresówki zjazd NPR. prawicy b. Kongresówki. Referaty polityczne wygłosili prezes komitetu prof. Kulczycki, tudzież pos. Jankowski. Dokonano wyboru nowego zarządu i jednomyślnie przyjęto rezolucję stwierdzającą, że rządy pmajowe nie rozwiązały kwestji dobrobytu klasy pracującej, pogrążonej obecnie w ogromnej nędzy.

Czyżby go nastraszyli?
Mikołaj Mikołajewicz rezygnuje
z walki z bolszewizmem.

Paryż, 3. 11. (radjo.) Mikołaj Mikołajewicz zrezygnował z godności przewodniczącego emigracji rosyjskiej, co wywołało w paryskich kołach rosyjskich wielkie wrażenie. Mikołaj Mikołajewicz miał oświadczyć, że już więcej niema zamiaru prowadzić akcji antybolszewickiej.

Należy dobrze się namyśleć
Czwarta klasa na kolejach
jednak zostanie zniesiona.

Min. Komunikacji prowadzi obecnie obliczenia, których ostatecznym celem jest skasowanie w pociągach kolejowych wlas I i IV, tak że pozostałyby tylko dwie kl. II i III. Z obliczeń okazuje się, że pierwszą kl. jeździ zaledwie pół procent pa sażerów, drugą kl. 4.07 pr., trzecią najwięcej, bo 66 proc., a IV kl. istniejącą tylko w dzielniach zachodnich państwa, 28 i pół proc. Dotychczas ruch osobowy przynosił 60 milj. niedob. rocznie. Obecnie, po przeprowadzonej podwyżce cen biletów, dochód zwiększył się o 4 do 5 milj. miesięcznie, tak, że jest możliwość pokrycia dotychczasowego niedoboru.

Rumuński Wilhelm Tell
Zamiast w jabłko trafił w głowę

Bukareszt, 3. 11. (radjo). Niejaki Paweł Radu z gminy Belis (Rumunja) założył się w tych dniach ze swym przyjacielem, że zestrzeli trzy razy z rzędu jabłko, umieszczone na głowie trzeciego przyjaciela, Jerzego Anastasiu. Dwa razy istotnie Radu jabłko zestrzelił, nie wyrządzając Anastasiu żadnej szkody, trzeci jednak strzał był mniej celny i zamiast w jabłko trafił w głowę Jerzego Anastasiu. Ofiarę lekkomyślnego zakładu przewieziono do szpitala. gdzie natychmiast kulę z głowy usunięto. Stan zdrowia Jerzego Anastasiu budzi poważne obawy.

Obniżenia się dna morskiego
Oto przyczyna nieustannych trzęsień ziemi.

Moskwa, 5. 11. (radjo.) Donoszą tu z Sewastopola, iż skończyła tam pracę ekspedycja naukowa badająca przyczyny trzęsień ziemi, które ostatnio przyjęły charakter niemal ciągły. Stwierdzono, iż przyczyną bezustannych wstrząsów skorupy ziemskiej jest powolne obniżanie się dna morza Czarnego.

Proces ten odbywa się stopniowo i dlatego nie pociąga za sobą katastrofalnych objawów. Proecs obniżania się dna najłatwiej daje się zauważyć na południowych brzegach Krymu.

Olbrzymi okularnik jadał z dzieckiem śniadania
Niebezpieczny biesiadnik

Londyn, 2. 11. (radjo). Ciekawy wypadek zdarzył się niedawno w Indjach. Żona jednego angielskiego oficera posłyszała pewnego rana, że pozostawiona sama na werandzie, jej trzyletnia córeczka Gladys z kimś się wesoło zabawia. Zaciekawiona, kto jej dotrzymuje towarzystwa, uchyliła drzwi. Ujrzała obraz, który jej zmroził krew w żyłach. Dwumetrowy wąż okularnik leżał na stole i jadł z talerza dziecka, które się temu zupełnie nie sprzeciwiało.

Towarzystwo węża sprawiło widać dziecku przyjemność, gdyż śmiało się wesoło i biło łyżeczką po głowie gada, który na to nie reagował i najspokojniej jadł dalej.

Ażeby węża nie drażnić, musiała przerażona matka stać spokojnie i czekać dopóki niebezieczny gość nie skończył swej uczty i nie oddalił się w gąszcz ogrodu. Wtedy dopiero dała znać żołnierzom, którzy przeszukali cały ogród i uśmiercili okularnika.

Mała Gladys była niepocieszona, gdy się dowiedziała, że straciła, jak się okazało, częstego gościa swych śniadań na werandzie, Skórę węża musiano jej wyprawić na zabawkę.

Nowy trik bandytów

Równe, 2. 11. (radjo). Do mieszkania Barmata Majera podeszło czterech bandytów, którzy przed stawiwszy się jako patrol policyjny, zażądali otwarcia drzwi. Nie przeczuwając niczego złego, uczynił Barmat zadość ich życzeniu i wtedy przekonał się, że ma do czynienia z bandytami. Zażądali oni od niego tytoniu, z czego korzystając zdołał wybiec na podwórze i rozpoczął krzyczeć i wołać o pomoc, czem skonfundowani bandyci zbiegli, niczego nie zrabowawszy.

Nowość w sądach wiedeńskich
Zaprowadzono w nich głośniki.

Wiedeń, 3. 11. (radjo.) Władze sądowe we Wiedniu postanowiły w czasie rozpraw sądowych zastosować na salach głośniki. Zwłaszcza w czasie kadencji sądów przysięgłych głośniki służyć mają dla wyraźnej transmisji przemówień obrońców i prokuratora dla sędziow przysięgłych. W ostatnich dniach odbyła się pierwsza próba instalacji głośnikowej. Odbior przemówień był wprawdzie jeszcze nie dość wyraźny, jednakże po zastosowaniu ulepszyń technicznych sądzą władze sądowe że iinstalacje głośnikowe odgrywać będą w czasie rozpraw bardzo dodatnią rolę.

Niesłychana lekkomyślność intendentury poznańskiej
23-letni chłopak oszukał ją na sumę 500 tys. zł.
Za to wymierzono mu karę 10 miesięcy więzienia

Poznań, 3. 11. 1928 r.

W dniu wczorajszym przed VIII Izbą karną tutejszego Sądu Okręgowego pod przewodnictwem dyr. Drożdża odbyła się rozprawa przeciwko Leszkowi Skrzetuskiemu, oskarżonemu o popełnienie oszustwa na kwotę około 500 tysięcy zł. na szkodę skarbu państwa.

Przewód sądowy miał dla słuchaczy coś z sensacyjnego romansu kryminalnego. Oskarżony bowiem, Leszek Skrzetuski, urodzony w r. 1901 w roku 1922 i 1923 miał w Poznaniu nieźle prosperujące przedsiębiorstwo zbożowe „Humus". W r. 1924 „Humus" bierze się do interesów na wielką skalę. Intendentura poznańska zawiera z 23-letnim właścicielem firmy „Humus" umowę na dostawę pasków i ładownic dla wojska na kwotę 1.200.000 zł. Tytułem zaliczki na poczet tych dostaw otrzymuje „Humus" sumę, przekraczającą 600.000 zł. za gwarancjami, które później okazały się bardzo problematycznemi. Firma „Humus" wzięła się do roboty: urządzono fabrykę, kupowa na skóry, stworzono dużą i kosztowną administra cję oraz nabyto dla fabryki kilka samochodów.

Lecz piękne dni Aranjuezu skończyły się szybko. Kalkulacje oskarżonego okazały się zupełnie nierealne; zaliczone pieniądze wkrótce się rozeszły a w spóźnionym terminie wykonano zaledwie 30 proc. dostaw. Niesłychana lekkomyślność oskarżonego i brak znajomości rzeczy doprowadziły rodzinę do ruiny majątkowej a jego samego na ławę oskarżonych. Skarb państwa zaś naraziły na stratę przeszło 500.000 zł.

Sąd biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności łagodzące, jak również lekkomyślność intendentury która podpisywała z fimą „Humus", nie rozporządzającą większym kapitałem, umowę na su mę 1.200.000 zł., a co więcej dała jej przeszło 600.000 zł. zaliczki, postanowił wymierzyć oskarżonemu karę 10 miesięcy więzienia. Przy zastosowaniu amnestji i policzeniu aresztu śledczego po zostanie oskarżonemu do odsiedzenia jeszcze 4. miesiące.

W kraju dolara większy brak chleba niż w Polsce

Ciekawa mowa Smiha. — Domaga on się zupełnego równouprawnienia kobiet. — Stany Zjednoczone liczą 4 miljony bezrobotnych. — Ustawa antialkoholowa musi być zniesiona.

Londyn, 5. 11. (radjo.) Donoszą z Nowego Jorku, że kandydat na Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Smith wygłosił mowę, w której między innemi oświadczył się za zupełnem równouprawnieniem kobiet nietylko pod względem politycznym, ale także społecznym i dowodził, że praca kobiet musi być tak samo wynagradzana jak praca mężczyzn.

Smith mówił następnie, że Ameryka liczy obecnie 4 miljony bezrobotnych, chociaż rząd przyznaje się tylko do 1.800.000.

Wreszcie Smith zajął wyraźne stanowisko w sprawie prohibicji, oświadczając, że ustawa o zakazie używania alkoholu musi być zmieniona, o ile większość narodu tego zażąda.

Przypisek redakcji: Warto nadmienić przy tej sposobności, że 4 miljony bezrobotnych przedstawiają poważny odsetek, bo 3 i pół w stosunku do liczby ludności 115 miljonów. W Polsce ten stosunek jest 12 razy mniejszy i wynosi pół proc.

Ciekawe rewelacje prasy zagranicznej

Wilhelm II tyranem własnych rodziców

Co opowiada o nim jego matka

Paryż, 31. 10. 1928 r.

Zagraniczne dzienniki ogłaszają obecnie ciekawą korespondencję matki Wilhelma II z swoją rodziną w Anglji. Szczególnie interesują listy pisane podczas choroby jej męża, cesarza Fryderyka II. Wiadomo że ten nieszczęśliwy monarcha spędziwszy w dojrzałym wieku całe dziesiątki lat jako następca tronu przy boku swojego sędziwego ojca, **objął po jego śmierci panowanie w chwili, gdy był już trawiony nieuleczalną wówczas śmiertelną chorobą raka w kratni.** W miarodajnych politycznych kołach Berlina wiedziano o tem doskonale.

Zaraz po śmierci starego Wilhelma I. rozpoczęły się w stolicy niemieckiej **rozmaite intrygi i knowania,** aby nakłonić ciężko chorego Fryderyka do zrzeczenia się tronu. Zabiegali o to usilnie przedewszystkiem wszechmocny wówczas kanclerz Bismarck i — rzecz niesłychana — **rodzony syn, Wilhelm.** Przewrotne te zamiary byłyby może doprowadziły do pożądanego skutku, gdyby nie stanowczy opór z strony cesarzowej Wiktorji, która z prawdziwem poświęceniem i zaparciem siebie **nietylko pielęgnowała chorego męża, ale paraliżowała także w zarodku wszelkie** przeciwko niemu skierowane polityczne zakusy.

Sprowadziła przedewszystkiem z Anglji celem opieki lekarskiej słynnego na cały świat specjalistę w chorobach gardłowych, Mackenziego, choremu **gotowała sama w kuchni przepisane potrawy,** a w sprawach politycznych potrafiła się postawić energicznie — nawet tak energicznie, że tam, gdzie zawodziły argumenty, używała i innej broni. Opowiadano wtedy głośno w Berlinie że **gdy jej syn Wilhelm nalegał na nią, aby spowodowała cesarza do zrzeczenia się tronu, otrzymał od niej miasto odpowiedzi głośny policzek!**

Gdy po studniowym panowaniu cesarz Fryderyk II. zamknął oczy na wieki, oddała wdowa całą swoją korepondencję do przechowania mężowi zaufania króla Edwarda, panu Ponsonby. **Tych listów poszukiwał dlatego napróżno cesarz Wilhelm II.** wiedząc, bardzo dobrze, że one zawierają niepochlebne o nim wzmianki.

Istotnie też tak było. Wydobyta na światło dzienne korespondencja cesarzowej przedsawia **w dobitny sposób złośliwy i nieludzki charakter** Wilhelma II. Własna matka pisze, że przebywał on zbyt długo w pobliżu Bismarcka, aby mógł jeszcze posiadać **poczucie prawa, wdzięczności i miłości dla swoich rodziców.** — Szczytem zaś wszystkiego było **jego zachowanie się u łoża śmierci ojca, gdzie bezczelnością i zuchwałością przeszedł sam siebie.** Dawał zły przykład, który wiernie naśladował jego młodszy brat książę Henryk!

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Kradzież konia.

Świekatowo, pow. świecki. Posiedzicielowi młyna p. Rybarczykowi skradziono jednej nocy ubiegłego tygodnia młodego, bo dwa i pół letniego wałacha ze stajni. Koń był silnie zbudowany, jasno gniady, z małą gwiazdką małym łysem i prawą tylną nogę do nadpęcin białą, ponadto miał tęgą stojącą grzywę. Po złodziejach brak śladu. Poszkodowany wyznaczą za wykrycie sprawców i odzyskanie konia 100 zł. nagrody. (c)

Karygodne niedbalstwo Kasy Chorych.

Kartuzy. „Gazeta Kaszubska“ donosi: W ub. dniach o godzinie 7 wieczorem porodziła syna na stacji kolejowej w Dzierżążnie p. Zofja M. Pierwszej pomocy udzieliła nieszczęśliwej położnicy, leżącej prawie przez godzinę ,pewna akuszerka z Kartuz. Biedna robotnica przed 2 tygodniami była skierowana do miejscowego szpitala przez lekarza, na co nie zgodził się naczelny lekarz Kasy Chorych dr. N. Krytycznego dnia zgłosiła się M. do lekarza naczelnego Kasy Chorych, by przekaz uzyskać do szpitala, odesłaną jednak została z oświadczeniem, że ma tydzień czasu. W kilka godzin potem porodziła na stacji. Następstwa tego może przepłacić nieszczęśliwa niewiasta życiem. Co na to ministerstwo pracy i opieki społecznej?

Ziemniak, ważący 1080 gramów.

Zawada, pow. świecki. Gospodarz p. Lubiński przy wybieraniu ziemniaków na swem polu, wydobył wspaniały ziemniak, ważący jeden kilogram i 80 gramów. Obywatele miejscowi ogólnie podziwiali ten rzadki okaz. (c)

Po kilkanaście osób w jednej norze.

Starogard. Stosunki mieszkaniowe w Starogardzie są więcej niż opłakane. Wielka ilość najrozmaitszych urzędów państwowych, oraz wojsko przyczyniają się w znacznej mierze do powiększenia głodu mieszkaniowego. W ostatnich dniach wydelegowana przez Radę Miejską komisja z p. Roszakiem na czele naocznie przekonała się o straszliwych warunkach, w jakich żyje wiele rodzin robotniczych. Często się zdarza, że w jednej cuchnącej norze mieszka po kilkanaście osób. Komisja gospodarcza pragnąc w pewnej mierze przyjść z pomocą biedocie, postanowiła przystąpić do budowy kilku domów robotniczych.

Wynieśli się na piaski brandenburskie.

Stare Polaszki, pow. kościerski. Jest to rzeczą bardzo pocieszającą, iż obecnie pozostało tu jeszcze tylko trzech Niemców, podczas gdy przed wybuchem wojny światowej wynosili Niemcy prawie połowę całej ludności. Ostatnio wykupił rodak miejscowy p. Józef Gerigh z rąk niemieckich dalszą nieruchomość.

Parowóz wlókł przejechanego woźnicę 25 mtr

Bydgoszcz. Dnia 31. bm. o godz. 18.15 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek najechania parowozu na furmankę, powodując śmierć człowieka. Podczas przejazdu przez boczny tor kolejowy przy ul. Fordońskiej furmanki z majętności Bocianowo, pow. Chełmno, na której to furmance siedział woźnica Jan Lewandowski lat 35 i ogrodnik tegoż majątku Franciszek Kamiński, najechał na furmankę parow. firmy Lloydu Bydgoskiego zdążający do stacji w Kapuściskach Małych. Skutek najechania był straszny; wóz został doszczętnie rozbity i wleczony na długości 25 metrów, przyczem konie zerwawszy półszorki zbiegły. Po zatrzymaniu parowozu znaleziono pod szczątkami furmanki woźnicę Lewandowskiego z rozbitą czaszką, dającego jeszcze słabe oznaki życia. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził już śmierć nieszczęśliwego. Cało wyszedł ogrodnik Kamiński, który został siłą uderzenia wyrzucony poza tor, nie odnosząc żadnych obrażeń. Otóż podług zeznań tego naocznego świadka wypadku, wóz nie miał żadnego oświetlenia. Sygnał dany przez maszynistę parowozu uważali za sygnał fabryczny i dopiero w ostatniej chwili, gdy parowóz był bardzo blisko zorjentowali się w niebezpieczeństwie, jednak było już zapóźno. Zwłoki zabitego odstawiono do kostnicy. Władze przeprowadzają dochodzenia.

Złodzieje rowerów pod kluczem.

Toruń. Wczoraj donieśliśmy pokrótce o ujęciu szajki złodziei, którzy obrali sobie za przedmiot kradzieży w głównej mierze rowery pozostawiane bez nadzoru na ulicy, w korytarzach i sieniach — acz nie gardzili w razie okazji i innym łupem.

Dzięki długotrwałej obserwacji udało się policji ustalić, że główne gniazdo złodziei, miejsce nie tylko przechowywan., się i przefasonowywania“ rowerów znajduje się w budce kolejowej N. 240 na dworcu Mokre, a mający tam swoją siedzibę urzędową robotnik kolejowy Wojciech Szmidt jest jedną z głównych sprężyn szajki i generalnym jej paserem.

Po nitce do kłębka — udało się policji złowić innych trzech ptaszków, którzy czynnie w akcji tej udział brali polując na chwilowo „bezpańskie“ rowery. Tymi amatorami sportu kolarskiego na cudzy koszt są: 19-letni Wacław Herman i Marjan Wieczorek, nigdzie niezameldowani i niemający stałego miejsca zamieszkania oraz Jan Strugarek z Torunia.

W „sztabie“ szajki u Szmidta znaleziono kilka rowerów zdemontowanych w stadjum przemalowywania i lakierowania nanowo oraz wielką ilość części rowerowych. Widać z tego, że złodzieje przezornie nie pokazywali się na światło dzienne ze skradzionemi rowerami bez uprzedniego nadania im zmienionego wyglądu. Wymieniona trójka przyznała się do skradzenia rowerów w 4-ch wypadkach, wypierając się innych kradzieży. Ci sami też przyznali się do okradania kiosków inwalidzkich. Dalsze śledztwo w toku.

Tam, gdzie kobiety nie noszą jedwabnych pończoszek

Rząd Boliwji każe ubierać się Indjanom według mody europejskiej.

Za przykładem Turcji i Afganistanu poszła obecnie Boliwja, która w szybkiemtempie europeizuje zwyczaje i obyczaje.

Rząd tego południowo-amerykańskiego państwa zarządził, że wszyscy obywatele i wszystkie obywatelki w La Paz, stolicy kraju muszą się ubierać według mody europejskiej. Większość mieszkańców La Paz to Indjanie, którzy zachowali od wieków swoją barwną odzież, niezmienioną jeszcze od czasów, gdy kraj zdobyli Hiszpanie. Kobiety stanu średniego nie nosiły dotąd na ulicy pończoch, natomiast owijały się wspaniałemi, lśniącemi szalami i nosiły komiczne brązowe kapelusze. Arystokratki nosiły wysokie białe buciki, czarne płaszcze ozdobione cennemi haftami i białe lub żółtawe kapelusze, dziwnie wysoko i kuliście sklepione.

To wszystko zniknie teraz z ulic stolicy boliwskiej.

Syn organizuje zamach na życie ojca

żeby zawładnąć tegoż majątkiem.

Kraków, 2. 11. (radjo). Onegdaj niejaki p. Władysław Franczak, właściciel znanego w Krakowie zakładu kamieniarskiego, wyrabiającego nagrobki, otrzymał pocztą mały pakunek, który podczas rozpakowywania — przy przecinaniu wewnętrznego sznurka — eksplodował, ciężko raniąc Franczaka i rujnując mieszkanie. Natychmiast zarządzone dochodzenia ustaliły, że bomba, którą przesłano pocztą z Tarnowa, była specjalnie skonstruowana i posiadała składniki silnie wybuchowe. Franczak o przesłanie tej bomby oskarżył syna, który chciał jakby tą drogą zagarnąć jego majątek. Młodego Franczaka, również kamieniarza, aresztowano.

Niech żyje Chrystus — Król!

Mieszkańcy Wiela głośno objawiają swą wierność Kościołowi

Wielki wiec katolicki

(Od własnego korespondenta.)

Wiele, dnia 31. 10. 1928

W uroczystość Święta „Chrystusa Króla“ odbył się w Wielu, po nabożeństwie na placu przed kościołem, przy udziale nieomal całej parafji wielki wiec katolicki, celem uczczenia „Chrystusa Króla“ jako protest przeciw zbrodniom w Meksyku i przeciw zamachowi na naukę religji w Polskiej szkole.

Wiec zagaił miejscowy ks. prob. Wrycza. Po wyborze prezydjum, zabrał głos Ks. prob. Wrycza W gorących i porywających słowach przedstawił zebranym jak to Polska była zawsze przedmurzem chrześcijaństwa, jakie prowadziła walki w obronie wiary, jakie znosiła prześladowania w czasie niewoli. Teraz gdy Bóg ją nam cudem wskrzesił „Polska będzie katolicką, albo jej nie będzie, że najwspanialszym programem przez wieki wyprobowanym, to zbawcza nauka Chrystusa, życie w nim i z nim. Gdyby to zrozumiał cały naród, nasz Senat i Sejm, gdybyśmy cercem i czynem uznali Chrystusa Króla i Boga Rodzicę Królową Korony Polskiej, rozpocząłby się okres owocnej, twórczej pracy dla całego narodu, na chwałę Stwórcy, pożytek Ojczyzny. Niestety, w Polsce nurtują zgubne hasła przeciw religijne, którym trzeba się przeciwstawić. Przeto czcig. prelegent nawoływał, aby Polacy katolicy spełniali swe obowiązki tak względem Ojczyzny i Kościoła Katolickiego. Po przemówieniu uchwalono jednomyślnie rezolucję nast.:

1) Polacy Katolicy parafji Wiela, przedstawiciele wszystkich stanów i zawodów, zebrani na wielki mwiecu katolickim w Wielu, wzywają rząd państwa polskiego, jako państwa katolickiego, aby w myśl wezwania stolicy apostolskiej zerwał ze „sprzysiężeniem milczenia“ i zaprotestował przeciwko zbrodniom, nieludzkiemu znęcaniu się rządu meksykańskiego nad wyznawcami kościoła Chrystusowego, jako środkom walki, ubliżającym kulturze i cywilizacji wieku dwudziestego.

2) Zakładają stanowczy protest przeciw uchwale Sejmu i Senatu, żądającej zniesienia rozporządzenia ministra oświaty z dnia 9-go grudnia 1926 r o wyznaniowym i katolickim ustroju szkół powszechnych i średnich.

3) Oświadczają, iż nie godzą się nigdy na szkołę bezwyznaniową, bez nauki religji bez praktyk religijnych w szkole i poza szkołą i bez kontroli Kościoła nad szkołą.

4) Domagamy się, aby rozporządzenie wyżej wymienione było w Polsce w zupełności przeprowadzone, a nauka religji, jak i wykonanie praktyk religijnych obowiązkowo mają być wykonywane, dla szkół powszechnych domagamy się jak dotąd czterech godzin tygodniowo nauki religji.

5) Domagamy się, uznania zasady, iż o wychowaniu w szkole decydować mają rodzice dzieci, a nie nauczyciele, którzy są tylko zastępcami rodziców.

6) Domagamy się, aby nauczyciel nie mógł udzielać nauki religji bez pozwolenia władzy biskupiej czyli t. zw. „missa canonika“.

7) Ślubujemy uroczyście na prochy naszych ojców, że nie pozwolimy nigdy na deptanie uczuć religijnych w duszach naszych dzieci; nie dopuścimy żadną miarą, aby nasze dzieci wychowywano w duchu wrogim wierze katolickiej i nie cofniemy się przed żadną ofiarą w obronie wiary ojców naszych, od której zależy dobro naszego społeczeństwa naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski. Tak nam dopomóż Bóg.

Po jednomyślnem uchwaleniu rezolucji, zabrał głos przew. p. Lewiński wznosząc okrzyk: „Niech żyje Chrystus Król“, poczem „Rotą Katolików“ wiec ten zakończono. (f)

Tragiczna śmierć słynnego myśliwego

Lwica jednem uderzeniem łapy roztrzaskała mu czaszkę

Londyn, 1. 11. 1928.

W towarzystwie angielskiem, interesującem się myśliwstwem, opłakują obecnie zgon słynnego myśliwego lwów **Gerta de Merye,** który jakko wiek Holender z pochodzenia, cieszył się jednak ogromnem poważaniem w Anglji, gdzie mieszkał od wielu lat. De Merve jest **ofiarą swego zawodu,** któremu poświęcił całe życie. On, który uchodził za **najodważniejszego,** a równocześ. za **najzawodniejszego strzelca Anglji, on, który zastrzelił 38 królów pustyni, padł rozszarpany przez 39 z kolei lwa,** na którego polował.

De Merve, potomek bogatej rodziny, uprawiał początkowo polowanie na wielkie zwierzęta drapieżne **dla sportu,** później jednak, gdy skutkiem różnych fałszywych spekulacyj utracił część swego kapitału, począł traktować **polowanie na lwy jako zawód, w Afryce Południowej.** W tamtejszych stronach, gdzie **ludność wiele ponosi strat skutkiem napadów lwów,** wyznaczają za zabicie każdej sztuki **bardzo wysoką nagrodę.**

Szczęście sprzyjało śmiałemu myśliwemu. W przeciągu kilku lat położył jak powiedziano wyżej, **sztuk 38.** Zwłaszcza w pobliżu rzeki **Letaba** polował z dużem powodzeniem. Raz naprzykład w ciągu niespełna godziny zastrzelił tam 5 lwów. Było tak pewnego razu, gdy nasz myśliwy w towarzystwie dwóch kafrów, towarzyszących mu stale urządził wyprawę, uprowadziły lwy jego osła. Bolesny jęk zwierzęcia naprowadził rankiem de Merva na ślad. Znalazł też lwa w niewielkiej odległości od obozu, zajętego rozszarpywaniem swej ofiary. **Jednym wystrzałem z odległości 30 m. położył wspaniałe zwierzę.** Na huk strzałów **przybyła lewica,** która jednym potężnym skokiem przeskoczyła zwłoki swego towarzysza i **rzuciła się na strzelca.** Huknęły dwa strzały **ilwica wyzionęła ducha.** Myśliwy posunął się ze swymi towarzyszami dalej w gęstwinę i wkrótce natknął się na **trzy nowe lwy.** Byli to widocznie członkowie tej samej rodziny. W ciągu 20 minut trzy młode zwierzęta podzieliły los swych rodziców.

Wyprawa myśliwska w pobliżu rzeki **Brak** sprowadziła tragiczny zgon świetnego nimroda. De Merve był wyjechał wówczas konno w towarzystwie jednego z przyjaciół, również myśliwego, na lwy. Nasi myśliwi natknęli się w pewnej chwili na lwicę. Obaj strzelili równocześnie i zranili zwierzę, jednakowoż nie śmiertelnie. **Lwica rzuciła się na de Merva, którego strzelba w decydującym momencie zawiódła.** Przerażony wierzchowiec de Merva począł uciekać w niesamowitem tempie. Lecz zraniona lwica dopadła uciekających i **zrzuciła jeźdca jednem uderzeniem potężnej łapy na ziemię.** Wprawdzie przyjaciel nadbiegł tymczasem z pomocą i zastrzelił lwicę, de Merve jednak wyzionął ducha.

Z DALSZEJ POLSKI.

Udaremnione włamanie.

Poznań. Jednej z ostatnich nocy włamało się do próżnego sklepu przy ul. Półwiejskiej 30 kilku opryszków, skąd włamywacze zamierzali przebić ścianę do sąsiedniego sklepu bławatnego p. Dąbrowskiego. Przechodzący ulicą patrol zauważył w sklepie dwóch osobników, którzy na widok policji rozbiegli się, jeden w stronę Górnej Wildy, drugi w przeciwną.Ponieważ na wezwanie posterunkowych uciekający nie zatrzymali się, posterunkowi strzelili za zbiegami, raniąc jednego z nich. Rannego odprowadzono do szpitala, gdzie stwierdzono iż kula przeszła mu przez lewą nogę powyżej kolana. Kula nie tknęła kości, tak że po nałożeniu opatrunku, odprowadzono go do komisarjatu. Tutaj stwierdzono, że jest to 23-letni Stanisław Soczkowski. Inni włamywacze zbiegli Na miejscu włamania pozostały tylko narzędzia pomocnicze.

Fala pożarów ze zbrodniczej ręki

Poznań. Fala pożarów ogarnęła znowu Wielkopolskę, wyrządzając tym razem szkody na około 80 tysięcy złotych. We wsi Wiele powiatu wyrzyskiego wybuchł pożar, który zniszczył stodołę gospodarza Trzebuchowskiego. Podejrzani o podpalenie są 17-letni Feliks Jagodziński i 16-letni Albert Hund, obaj z Mroczy, którzy wałęsali się po wsi i w chwili pożaru zbiegli w niewiadomym kierunku. W Wierkowie, pow. szubińskiego spaliła się stodoła gospodarza Szulczyńskiego. W Kramzelu zaś, pow. mogilnickiego, spaliły się 2 stogi gospodarza Idaszaka i Nowaka. I w tym wypadku ogień powstał skutek podpalenia.

Zgnieciony przez kran elektryczny.

Ostrowiec. W Zakładach Ostrowieckich w Ostrowcu został przy pracy zgnieciony przez kran elektryczny robotnik warsztatowy Myśliwiec. Po zatrzymaniu kranu znaleziono zniekształcone, zmasakrowane zwłoki.

Tramwaj obciął mu obie stopy.

Warszawa. We Wszystkich Świętych podczas wędrówki na groby zaszedł tragiczny wypadek. W jednym z natłoczonych tramwajów stał na stopniach 65-letni Józef Kaźmierczak. Na zakręcie stracił on równ. spadł pod koła, które obcięły mu obie stopy.

Dwukrotny morderca dostał się w ręce policji.

Kielce. Przed pół rokiem niejaki Antoni Wieczorek zamieszkały w Odrzychowiczach powiatu stopnickiego, w trakcie sporu z Janem Matusikiem strzelił do niego z rewolweru, raniąc go w pierś. Wieczorek przez rok poszukiwany był przez policję bezskutecznie i dopiero 31. bm. zgłosił się dobrowolnie do sędziego śledczego w Buksku i kładąc na stole rewolwer, przyznał się do usiłowanego zabójstwa. Po aresztowaniu Wieczorka okazało się, że jest on poszukiwany przez władze za popełnienie jeszcze morderstwa w Małopolsce.

Bójka przy ognisku.

Bełwin. Dwóch młodych parobczaków z Bełwina pokłóciło się przy pieczeniu kartofli w polu W pewnym momencie Iwan Hamulak porwał z ogniska płonącą głownię i uderzył nią kilkakrotnie po twarzy swego towarzysza Hanasa. Hanasowi grozi utrata wzroku.

Osunęły się zwały węgla.

Siemianowice. W kopalni węgla Richter w Siemianowicach runęły zwały węgla, skutkiem czego górnik Piotrowski poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś został ranny. Komisja z ramienia władz górniczych bada przyczyny nieszczęśliwego wypadku.

Ci którzy żyją wspomieniami i nadzieją

O zdetronizowanych królach i ich rodzinach

Wskutek wojny światowej i jej następstw około trzysta miljonów ludzi pozbyło się głów koronowanych. Niektóre zdetronizowane rody do dnia dzisiejszego utrzymują dawny ceremonjał, gdyż sądzą iż nadejdzie jeszcze chwila, w której „niewdzięczni poddani“ powołają je z powrotem na osierocone trony. Inne straciły już te nadzieję i starają się przystosować do środowiska, które je otacza.

Znaczna część tych „wysoko urodzonych“ wygnańców znajduje się we Francji, gdzie jest stosunkowo tanio. Mieszkają więc tam przedewszystkiem prawie wszyscy Romanowie. — Wielki książę Cyryl który ogłosił się carem rosyjskim, poza majątkami swej żony w Koburgu, gdzie przeważnie zamieszkuje, przebywa także czasowo w Nicei i St. Briac. Jest on najbliższym krewnym zamordowanego cara Mikołaja II. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, były generalissimus armji rosyjskiej, zamieszkuje skromny zameczek Choigny pod Paryżem i nie żyje w wielkim dostatku.

Z pogromu najlepiej wyszli książęta niemieccy, którzy w liczbie około dwudziestu dynastyj, z wyjątkiemWilhelma żyją pomiędzy dawnymi poddanymi i otrzymali z powrotem znaczną cześć swych majątków.

Habsburgowie natomiast, o ile pragnęli pozostać w Austrji, musieli zrzec się tytułów. Były arcyksiążę Józef Ferdynand, rodzina arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, i 3 arcyksiężniczki znajdują się obecnie w Austrji jako zwykli jej obywatele. Węgry nie skonfiskowały majątków Habsburgów, a kilku z nich mieszka również w Polsce. W przeciwieństwie do książąt niemieckich, Habsburgom nie zabroniono pobytu we Francji, gdzie na stałe usadowił się arcyksiążę Wilhelm Ekscesarzowa Zyta, która mieszka w Hiszpanji, również może bez przeszkody zatrzymywać się na terytorjum francuskiem.

Książęca rodzina czarnogórska mieszka w San Remo, a były król grecki — w Bukareszcie. Należy on do monarchów którzy nie tracą nadziei powrotu do utraconego królestwa.

Na wygnaniu znajdują się również byli władcy mahometańscy. Są oni, podobnie jak Habsburgowie, rozrzuceni po całej Europie. Znaczna liczba książąt tureckich znajduje się w Nicei, we Francji, a dalszem ich osiedlem jest Bukareszt, gdzie żywe są wspomnienia rzekomego madziarsko-tureckiego pokrewieństwa. Niektórzy tureccy książęta mieszkają w syryjskim Bejrucie, ponieważ trudno się im przyzwyczaić do nowych warunków życia europejskiego, zwłaszcza, że na wygnanie udali się ze swemi haremami.

W Paryżu zamieszkał też były szach perski Ahmer, którego przed trzema laty zdetronizował Riza Chan Pahlawi. Nie jest on wcale przejęty swym losem, gdyż oddawna czuł się lepiej na Montmarze, niż w Teheranie, a znaczny majątek osobisty umożliwił mu luksusowe nawet życie.

Specjalne miejsce wśród tych królewskich emigrantów zajmuje były następca tronu, Karol, który w ostatnim czasie zmuszony został do opuszczenia terytorjum angielskiego.

Udawał pobożnego, żeby módz wygodniej kraść

Nowy Jork, 3. 11. (radjo). W Winnipeg aresztowany został skarbnik wydziału misyjnego konwencji baptystów w stanach południowych. Clinton S. Carnes. Carnes już dawniej miewał zatargi z kodeksem karnym na punkcie cudzej własności i trudno zrozumieć, jakim sposobem mógł pozyskać tak bezwzględne zaufanie władz duchowych w kościele baptystów, że w ciągu dziesięciu lat przepompował z kasy misyjnej do własnej kieszeni około miljona dolarów.

Carnes przybył do Winnipegu przed trzema tygodniami z zamiarem założenia tam wielkiej fabryki produktów spożywczych.

250 tys. robotników bez pracy
Olbrzymi lokaut w Niemczech

Berlin, 3. 11. (radjo). Lokaut w przemyśle metalurgicznym zachodnich Niemiec, objął przeszło 200 tysięcy robotników, którym wbrew przypuszczeniom odnośne instancje w Essen nie przyznały zasiłków z funduszu bezrobocia. Ponieważ tylko połowa robotników jest zorganizowana w związki zawodowe, wypłacające tygodniowe wsparcia po 35 mk., więc reszcie robotników grozi głód.

Lokaut zachodnio - niemiecki ma podłoże polityczne, jest bowiem jawną walką, wypowiedzianą przez przemysłowców socjalist. rządowi Przemysłowcy nie chcą uznać orzeczenia ministerstwa pracy Wisla. Nosili się oni już dawno z planem kampanji przeciw rozjemstwu w zatargach zarobkowych. Nie brak jednak głosów, zapowiadających, że fala strajków i lokautów, która w ostatnich tygodniach nawiedziła Niemcy tak niespodziewanie i bez głębszego uzasadnienia, została celowo wywołana w związku z żądaniem Niemiec podjęcia rokowań o rewizję planu Dawesa.

Kto nie czyta gazety — ciemny jak tabaka w rogu

Przygoda wieśniaka w mieście — Dobrali się do jego kieszeni t.zw. naparstkarze

(Od własnego korespondenta.)

Pruszcz, pow. świecki, 3. 11. 1928

Na naszej polskiej wsi w wielu chatach jeszcze nie nie znajdziesz żadnej gazety. Ludziska bowiem myślą, że wydatek na opłatę abonamentu za gazetę to rzecz całkiem zbędna. Tymczasem grubo się mylą. Gazeta przynosi wielkie korzyści. Najpierw podaje ciekawe wiadomości z szerokiego świata, z kraju a także z własnej okolicy. Powtóre, opisując różne kawały złodziejskie poucza, jak można przed niemi się oustrzec. Ilużto osobników chodzi po świecie, którzy ani orzą, ani sieją, a żyją bardzo dostatnio, zarabiając na głupocie ludzkiej.

Poniższy wypadek niech będzie nauką, że kto czyta gazetę, nie tak łatw opozwoli się wywieść w pole.

Otóż gospodarz Ulandowski, mieszkaniec Pruszcza udał się do Bydgoszczy celem załatwienia kilku interesów. Kiedy znalazł się w mieście, na jednej z głównych ulic przystąpił do niego jakiś elegancko ubrany mężczyzna z zapytaniem czy on Ulandowski nie jest rolnikiem z Pruszcza. Otrzymawszy odpowiedź potwierdzającą poprosił gospodarza o zabranie paru cenników dla „Rolnika“ w Pruszczu. Poczem, nibyto ze względów grzecznościowych, zaprosił Ulandowskiego do pobliskiej restauracji na poczęstunek.

Kiedy siedzieli w lokalu i tęgo zakrapiali, przeszedł obok nich starszy, poważnie wyglądający jegomość, przyczem wypadł mu z kieszeni naparstek. Towarzysz naszego wieśniaka podniósł ów naparstek i zwrócił go właścicielowi mówiąc:

— Pan zapewne krawcem, skoro gubi naparstki?

— O, nie, panie, odparł zagadnięty. Krawcem nie jestem. Takich naparstków jednak mam aż trzy. Służą one do gry, a gra polega na tem, że trzeba odgadnąć, pd którym naparstkiem znajduje się mała kulka.

Przytem pokazał, w jaki sposób gra się odbywa.

— To może zagramy, zaproponował elegancki mężczyzna. Stawiam 15 zł.

Oczywiście wygrał. Ulandowski, zachęcony tak ładnym zarobkiem, pozwolił się do gry namówić. I on pierwsze stawione 15 zł wygrał, lecz potem zaczął przegrywać i przegrał 50 guldenów

Wtedy mu się nasunęło podejrzenie, że wpadł w ręce oszustów, będących w ścisłem ze sobą porozumieniu. Zaprzestał więc grać, wyszedł i udał się na policję. Ta znając obu ptaszków, prędko ich na mieście odnalazła i Ulandowskiemu 50 guldenów zwróciła.

Otóż o co nam chodzi? W mieście oszuści za pomocą trzech kart, trzech naparstków, trzech blaszek itp. wiele pieniędzy wyciągają z kieszeni naiwnych wieśniaków. Nasza gazeta takie kawały opisuje i kto ją pilnie czyta, nigdy nie pozwoli się nabrać. (c)

Kiedy rząd tę sprawę załatwi
Słuszne żale urzędników
Chodzi o dodatek mieszkaniowy.

„Pracownik Państwowy“ organ Centralnej Komisji Porozumiewawczej przytacza liczby, ilustrujące sumę niewypłaconego pracownikom państwowym w bieżącym roku dodatku na mieszkanie. Okazuje się, że rozporządzeniem Rady ministrów jeszcze z dnia 30 lipca 1924 r. został przyznany pracownikom państwowym dodatek do pensji w formie dodatku na mieszkanie, uwzględniający stopniowy wzrost komornego. Sumy, niezbędne na pokrycie tego wydatku, czerpane są ze specjalnego źródła, mianowicie z państwowego podatku od nieruchomości, który wzrasta w miarę wzrostu komornego i w ten sposób niema żadnych trudności budżetowych, aby pracownicy państw., regularnie ten dodatek otrzymywali.

W ciągu roku 1926 i 1927 wypłacanie różnicy między wysokością otrzymywanego, a należnego dodatku na mieszkanie zostało z niewiadomych powodów wstrzymane i dopiero w dniach 1 października i 1 grudnia 1927 r. dodatek ryczałtowo wypłacono.

W bieżącym roku powtarza się ta sama historja, dodatek na mieszkanie pracownicy nie otrzymują, a niedopłacone z tej przyczyny w ciągu roku kwoty stanowią w budżetach rodzien pracowniczych poważną pozycję. Wystarczy powiedzieć, że wahają się one od 55.2 proc. — 178.8 proc. miesięcznej pensji.

„Związek żon graczy“
Utworzył się na Węgrzech

„Związek żon graczy“ — zapewne każdemu wyda się dziwną ta nazwa.

Ale myli się ten, kto przypuszcza, że chodzi tu o jakiś związek towarzyski, powstały dla urozmaicenia życia swych członkiń, zabaw, wesela i radości.

Związek żon graczy, to związek rozpaczy i niewoli, założony ostatnio w Budapeszcie przez zrozpaczone kobiety, których mężowie przegrywają w karty całe mienie ich i dzieci.

Na czele związku stanęła wdowa po bogatym niegdyś i wielce szanowanym człowieku, który pochłonięty straszną namiętnością hazardu, znalazł dobrowolną śmierć w falach Dunaju uciekając przed wyrokiem sprawiedliwości za popełnione oszustwa.

Do oszustwa pchnął go obowiązek zapłacenia honorowego długu karcianego...!! W ostatnich latach życia swego męża, widząc że nie ma siły, któ ra zdolna byłaby wyrwać go z objęć demona gry, czekała na niego co noc aż do rana w przedsionku klubu, w którym oddawał się zgubnemu nałogowi

Tam zapoznała się z licznemi towarzyszkami niedoli myślącemi ze drżeniem o stratach, jakie ponoszą tej nocy ich mężowie.

Po samobójczej śmierci męża zrozpaczona kobieta postanowiła wytężyć wszystkie siły, aby zaoszczędzić innym kobietom straszliwego losu.

W tym celu zaagitowała zrazu nieliczne potem coraz szersze koła żon graczy i wszystkie razem zorganizowały anonimowy klub, którego zadaniem jest skuteczne zapobieganie tragedjom, wynikającym z oddawania się ich mężów, synów i braci grom hazardowym.

Członkinie związku zamierzają szukać poparcia u posłów parlamentu, ujawniać im rozpaczliwe warunki, w jakie wtrącają gracze swoje rodziny. zwracać ich uwagę na olbrzymią szkodę, jaką przynoszą społeczeństwu a zatem i państwu kluby karciane i domy gry.

Jeśli i to nie pomoże, zwrócą się członkinie „Związku żon graczy do ministra spraw wewnętrznych o wydanie odpowiednich surowych zarządzeń i niedopuszczania do powstawania coraz to nowych domów gry.

Energiczne kobiety węgierskie, które wystąpiły do walki ze zgubnym nałogiem, niszczącym życie niezliczonych egzystencyj dają zaiste przykład godny naśladowania!

Jak będzie wyglądać przyszła wojna?
Pokaz lotniczo-gazowy w Poznaniu

Poznań, 30. 10. (radjo.) Odkładany już dwa razy pokaz lotniczo-gazowy w Poznaniu, odbył się nareszcie w dniu wczorajszym. Miejscem przeznaczonem na pokaz, był obszerny plac Sapieżyński. W pokazie wzięły udział samoloty, piechota, wojska sanitarne i straż ogniowa. Tuż po godzinie 1-szej ukazały się nad miastem dwie eskadry samolotów, które po okrążeniu placu Sapieżyńskiego zarzuciły go bombami gazowemi. W tym samym momencie ustawione na placu oddziały wojska podpaliły gazowe bomby ziemne, przyczem wielką niespodzianką było dla publiczności użycie bomb łzawiących. Niespodzianka ta wywołała panikę wśród tłumów, które poczęły się z terenów zagazowanych usuwać. Ponieważ jedna z bomb wyrzuconych przez lotników, imitować miała bombę zapalającą, to też w pewnym momencie wzniesiony budynek na środku placu stanął w płomieniach. Ratowaniem zagrożonego budynku zajęła się straż pożarna zaopatrzona w maski gazowe, ratowaniem zaś ludzi, zatrutych gazem zajęły się posterunki sanitarne. Pokaz, zorganizowany przez L. O. P. P., celem wykazania społeczeństwu grozy wojny gazowej i konieczności wybudowania schronu przeciwgazowego, w zupełności spełnił swe zadanie.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 5 listopada 1928 r.

Z powodu nagłego defektu w maszynie

do składania tak zw. linotypie musieliśmy znaczną część kroniki chojnickiej odłożyć do jutra Dla tej przyczyny również nie mogliśmy poprawić błędów zecerskich i puszczamy numer z błędami, za co prosimy Szan. Czytelników o wyrozumienie.

Urodzili się, zmarli i pobrali w drugiej połowie października.

Urodzili się: Robotnik Bronisław Meller z Wysokiej 33 syn Edmund; Zwrotniczy II klasy Władysław Bielecki z Szosy Gdańskiej 47 b. córka Wanda i syn Longin; Rolnik Stanisław Misztal z Chojnic - Władysławka córka Leokadja Jadwiga; Strażnik graniczny Walenty Napierała z Młyńskiej 20 syn Kenryk; Rolnik Konrad Hennig z Kłodawy syn Alfons Augustyn; Robotnik Feliks Stołtmann z Pietruszkowej 30 córka Irena; Asystent kolejowy Michał Lorbiecki z Warszawskiej 15 córka Helenia Marja; Robotnik Józef Kruth z Mickiewicza 21 córka Urszula Łucja; Robotnik Bronisław Węsierski z Strzeleckiej 32 syn Alfons Jan; Właściciel dóbr Jan Stachnik z Chojnic - Topola 1 syn Winfried Franciszek; Aptekarz Kazimierz Żak z Gimnazjalnej 1 córka Irena Ewa; Szofer Michał Derengowski z Dworcowej 12 córka Irena; Strażnik graniczny Franciszek Brzeziński z Szosy Bytowskiej 1 syn Edmund Stanisław.

Zmarli: Longin Bielecki 3 dni z Szosy Gdańskiej 47 b. Robotnik Jan Sokołowski lat 70 z Pomorskiego Zakładu dla Krajowych Ubogich, Marjanna Jeżewska 11 tygodni z Nowej Cerkwi, pow. chojnicki; Alma Erna Korioth lat 34 z Strzeleckiej 40, Marta Schulc lat 27 z Angowic; Rzeźbiarz Franciszek Litkiewicz lat 47 z Pomorskiego Zakadu dla Krajowych Ubogich; Robotnik Ryszard Wiese lat 16 z Jarcewa, powiat chojnicki; Wanda Bielecka 14 dni z Szosy Gdańskiej 47 b; Restaurator Ernst Schütt lat 59 z Nad Dworca 11; gminno ubogi Karol Dobrindt lat 85 z Pomorskiego Zakładu dla Krajowych Ubogich; Cieśla Ignacy Theus lat 84 z Mickiewicza 3 a.

Pobrali się: Stolarz i cieśla Leon Walrejan Rybicki, kawaler z Złotowa Niemcy i stenotypistka Zofja Gertruda Synak, panna z Placu Jagielońńskiego 9; Sędzia Dr. Eugenjusz Marjan Halski kawaler z Dworcowej 11 i nauczycielka Marja, Józefa Orzechowska panna z Człuchowskiej 44; Sekretarz pocztowy Szczepan Cichal kawaler z Sępólna i Walerja Małachowska, panna z Nowego Miasta 16.

Medal Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości.

Na pamiątkę dziesięciolecia odrodzenia Państwa Polskiego, które po przeszło stuletniej niewoli dzięki krwawym wysiłkom na polach walk i niezmordowanej pracy najlepszych swych synów, zostało powołane na nowo do życia, ustanowiono Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości.

Medal o średnicy 35 mm. wybity jest z bronzu przez Mennicę Państwową i posiada na stronie prawej wizerunek Marszałka Józefa Piłsudskiego, na stronie odwrotnej alegorję pracy z napisem 1918 — 1928.

Medal noszony jest na lewej piersi na wstążce z moryszerok. 37 mm. barwy chabrowej — po Medalu Pamiątkowym za Wojnę 1918 — 1921, a przed orderami i odznaczeniami zagranicznemi.

Prawo otrzymania Medalu służy tym którzy pełniąc nienagannie służbę państwową — wojskową albo cywilną, służbę w innych instytucjach publiczno prawnych w czasie od dnia 11 listopada 1918 r. do dnia 11 listopada 1928 r.

a) odbyli czynną służbę wojskową w charakterze wojskowych zawadowych lub niezawodowych, lub

b) pełnili faktyczną służbę w urzędach (instytucjach) państwowych, samorządowych, lub innych instytucjach publiczno - prawnych, a to przez okres conajmniej pięciu lat.

Kobieta to wieczna zagadka

„Kino Nowości“ wyświetla tylko dzisiaj w poniedziałek 8-aktowy film p. t. „Kobieta sfinks“. Jest to dramat z życia arystokracji rosyjskiej na wygnaniu, gdzie dla kawałka chleba dawniejsi książęta i hrabowie rwią się do każdej pracy. W roli tytułowej występuje czarująco piękna Florence Vidor. O treści obrazu najlepiej świadczy jego motto: Wy kobiety jesteście wszystkie jednakie, możecie człowieka doprowadzić do śmierci, nie zdając sobie z tego sprawy.

Z POMORZA

Podejrzany włóczęga z antypaństwową ulotką

Wąbrzeźno. W tych dniach przytrzymany został w Wąbrzeźnie za włóczęgostwo niejaki Mildek, stały mieszkaniec Torunia, przy którym znaleziono ulotkę niemiecką, wydaną przez gdańską drukarnię Dauera, w której szeroko omawia się polską gospodarkę na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej i wykazuje, że przynależność tych ziem do państwa polskiego doprowadzi je do ruiny, wobec czego wszyscy Niemcy dążyć powinni do przywrócenia przynależności tych rzesz do Niemiec. Przytrzymany przez władze policyjne nie umie wyjaśnić jak i gdzie te ulotki nabył. Opowiada, że chodząc za pracą ulotkę znalazł w okolicy Kowalewa.

Z własnej winy doznali ciękich obrażeń.

Bydgoszcz. W niedzielę dnia 28. bm. znaleźli w dołach przy ul. Przejazd w Bydgoszczy robotnicy Antoni Madaj, lat 26 i Franciszek Palacz, lat 29, zapalnik granatu — który zabrali do mieszkania i poczęli go rozkręcać. Granat eksplodował, urywając Madajowi palce prawej ręki; Palacz od niósł poranienia na twarzy, rękach i nogach. Odstawiono ich do Lecznicy Powiatowej, gdzie Madajowi amputowano rękę poniżej łokcia.

KRONIKA TUCHOLSKA.

Tuchola, dnia 5. listopada 1928

Do Szanownego Obywatelstwa w Tucholi

Z początkiem b. m. otworzyliśmy w Tucholi stałą filję redakcyjną. Znajduje się ona przy ul. Swieckiej 31 parter a funkcje naszego za tępcy redakcyjnego spełnia p. Antoni Tomasik. Tym sposobem będziemy w możności informować mie zkańców Tucholi prędko i szczegółowo o wszelkich zachodzących w ich mieście wydarzeniach. Prosimy zwolenników naszego pisma, aby innym jeszcze go nie abonującym zwrócili na to uwagę.

Wreszcie polskie nabożeństwo.

W miejscowym kościele parafjalnym odbywały się dotąd główne nabożeństwa w niedziele i święta o godzinie pół do 10-tej w nadogodniejszym czasie z kazaniem niemieckim, aczkolwiek na około 7000 dusz parafji tucholskiej jest tylko około 400 dusz katolików niemieckich. Zatem ten stan rzeczy był bardzo krzywdzącym dla katolików Polaków, dlatego ci ostatni podjęli starania u władz kościelnych o zmianę porządku nabożeństw. Mianowicie w czasie pobytu Ks. Biskupa Chełmińskiego Dr. Okoniewskiego w Tucholi, udała się do niego z ramienia tut. Związku Obrony Kresów Zachodnich specjalna delegacja z opracowanym memorjałem,żądającym zmiany na lepsze. Nareszcie nastąpiła, dekretem Ks. Biskupa, długo oczekiwana zmiana. Obecnie nabożeństwa niemieckie odbywać się będą o godzinie trzy ćwiercie na 8-mą, zaś o godzinie 9-ej i pół do 11-ej nabożeństwa polskie. Jak potrzebna była ta zmiana o tem najdobitniej świadczy ubiegła niedziela, gdzie na głównym nabożeństwie świątynia miejscowa nietylko że była przepełniona, ale nawet nie zdołała pomieścić wszystkich, chcących wziąźć udział w nabożeństwie. (c)

Powiatowy Komitet Powszechny Wystawy Krajowej.

W celu założenia Powiatowego Komitetu Powszechnej Wystawy Krajowej odbyło się tu ostatnio zebranie organizacyjne Obrado mprzewodniczył starosta powiatowy pan Tollik, a rzeczowo ujęty i wyczerpujący referat wygłosił p. gen. Ładoś. Rezultatem zebrania było utworzenie takiego komitetu w Tucholi, do którego wybrano najznakomitsze osoby naszego grodu i powiatu. (c)

Filja Banku Polskiego.

Miejscowe sfery kupieckie i przemysłowe dotąd znacznie odczuwały brak filji Banku Polskiego Ostateczne, dzięki staraniom miarodajnych czynników u naczelnych władz Banku Polskiego w Warszawie, nastąpił zwrot na lepsze. Władze Banku powierzyły Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu tucholskiego w Tucholi agendy zastępstwa na miasto i powiat Tuchola. Kupiectwo miejscowe to udogodnienie powitało z całem uznaniem. (c)

Trzecie okienko na poczcie.

Wobec wzmożonego ruchu ze strony publiczności w tutejszym Urzędzie Pocztowym uruchomiono trzecie okienko Publiczność na pewno powita to udogodnienie z wielkiem zadowoleniem (c)

Gmach Powiatowej Kasy Chorych.

Miejscowa Powiatowa Kasa Chorych wystawiła przy ulicy Świeckiej okazały gmach, nad którego wykończeniem wewnętrznem pracuje się w całej pełni. Wkrótce miasto nasze poszczycić się będzie mogło wzorowo, według najnowszych wymogów urządzonym zakładem przyrodniczo-leczniczym który właśnie w nowym gmachu się będzie mieścił. Taki zakład leczniczy ze względu na brak szpitalapowiatowego jestw Tucholi koniecznie potrzebny.

Zguba zegarka.

W drodze ze szkoły do Nowej Tucholi zgubiony został pamiątkowy złoty zegarek z monogramem L B. w bronzowej sakiewce. Uczciwy znalazca raczy go oddać za wynadzeniem w księgarni p. J. Lewandowskiego. (c)

Czyje przedmioty?

Miejski Urząd Policyjny ogłasza, że znaleziono: jedną broszkę, oraz pięć owiec (c)

Sprzedaż drzewa.

W środę 7. bm. sprzedawać będzie Państw. Nadleśnictwo Woziwoda w lokalu p Glazy w Kiełpinie sortyment drzewa opałowego w miarę zapotrzebowania oraz 200 drągów sosnowych. (c)

Choroba trzody chlewnej.

U trzody chlewnej zagrodnika p. Jana Skrzyczaka w Nowej Tucholi stwierdzono urzędowo pomór śmiń, jak również u trzody chlewnej sołtysa p. Roszczynialskiego w Pruszczu Wszędzie przedsięwzięto należyte środki ostrożności.

Ważne dla rybaków.

Państwowe Nadleśnictwo Świt pod Tucholą ogłasza przetarg na wydzierżawienie prawa rybołóstwa na 12 lat w jeziorkach: Miała Okręglik, Gwiazda i Dzinki, ogólnej powierzchni 82.126 ha. Oferty składać należy do 15. bm w biurze wymienionego nadleśnictwa. (c)

Kradzież kieszonkowa

Bawiącej onegdaj w naszem mieście po zakupy posiedzicielce p. Ligmanowej z Kiełpina pod Tucholą jakiś doliniarz wyciągnął z kieszeni płaszcza najniespodziewaniej gotówkę w kwocie 40 złotych. Ostrożnie z gotówką w mieście. (c)

Zmiana nazwy.

W ostatnim czasie zmieniono nazwę Powiatowej Kasy Oszczędności na Komunalna Kasa Oszczędności powiatu tucholskiego. (c)

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Baczność Panie z Tow. św. Wincentego a Paulo.

Walne zebranie Towarzystwa zostało z powodów od zarządu niezależnych odroczone. Termin nowego zebrania zostanie jeszcze podany.

Zebranie Tow. Polek

odbędzie się 8 bm. w czwartek, z powodów od Zarządu niezależnych na Starostwie o godz. 5. Na początku dziennym wykład pani Kosznikównej, na który członkinie i gości zaprasza Zarząd.

Bractwo Strzeleckie — Chojnice. W poniedziałek dnia 5 listopada br. o godz. 8 wieczorem odbędzie się walne zebranie w lokalu kupca Jana Szyszkiego. Porządek obrad będzie ogłoszony przy zagajeniu zebrania.

Uprasza się o liczne przybycie. Zarząd

Sokół Oddział Żeński. Następne ćwiczenia odbędą się w poniedziałek dnia 5 listop. br. o godzine 8.15 wieczorem. Stawienie się wszystkich druhen konieczne. Prezes.

Tow. Mężczyzn Katolików. W poniedziałek dnia 5 bm. o godzinie 8 wieczorem w sali Konsumu Urzędniczego zebranie Tow. Mężczyzn Katolickich. Wykład na temat „Zagadnienie szczęścia“ wygłosi wiceprezes.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że w myśl zarządzenia p. Ministra Spraw Wewn. z dn. 25. 9. rb. muszą mieć budki i stragany do sprzedaży na placach targowych estetyczny wygląd i być pomalowane.

Wobec tego winny budki i stragany na tut. placach targowych odpowiadać po 1. XII br. następującym wymogom:

1) okrycia, służące jako zasłony na budki i stragany, winny być czyste i niepodarte,
2) części drzewne straganów i budek winny być pomalowane farbą olejną i to:
a) rzeźników, piekarzy i innych sprzedawców artykułów żywnościowych koloru **białego,**
b) sprzedawców zaś owocu, kwiatów, warzywa, ryb, śledzi i innych artykułów, należących do obrotu na targach, koloru **szarego.**

Nadmienia się, że ustawianie po dniu 1. XII. rb. na tut. placach targowych bud i straganów, nieodpowiadających wyżej wymogom, jest wzbronione.

Chojnice, dnia 31. października 1928 r. 2344

Urząd Policji Miejskiej.

Obwieszczenie.

Niniejszem wzywa się wszystkich samodzielnych pp, rzemieślników. zamieszkałych w obwodzie miasta Chojnic, którzy dotychczas nie zgłosili się w tut. urzędzie administracyjno-policyjnym, pokój nr. 1. celem uzyskania karty rzemieślniczej, do zgłoszenia się, o odnośną kartę w wyżej wymienionym urzędzie i to najpóźniej do dnia 10. bm.

Chojnice. dnia 2. listopada 1928 r. 2345

Magistrat.

Kalendarze Marjańskie
na rok 1929
terminowe, kieszonkowe
oraz agendy
poleca
Księgar. Dziennika Pomorskiego.

Farba
do obuwia skórzanego i wyrobów skórzanych
Wilbra
w najmodniejszych kolorach
poleca
Bracia Hubert właśc. J. Hubert **Chojnice Pom.**
Drogerja Farb. Hlande

KINO NOWOSCI
Tylko w poniedziałek 5 bm. o godz. 8.15
Kobieta sfinks
Znakomity fascynujący 8 aktowy dramat z życia arystokracji rosyjskiej na emigracji, gdzie dla kawałka chleba rwą się do każdej pracy. W rolach głównych czarująco piękna **Florence Vidor osaz Clive Brook.** Niebezpieczne eksperymenty! Zakulisowe życie trupy cyrkowej. Ryzykowne szafowanie miłością! 2343
Motto: Wy kobiety jesteście wszystkie jednakie,
Możecie człowieka doprowadzić do śmierci,
Nie zdając sobie z tego sprawy!
Ceny zwykłe! Koncert wzmocniony!

Hurtownia piwa
Poważny browar na Pomorzu, którego piwa na całem Pomorzu i w Poznańskiem są znane i rozpowszechnione
poszukuje zastępcy na miasto Chojnice i okolicę,
celem powierzenia mu sprzedaży hurtowej i butelkowej.
Reflektanci zechcą zgłosić się do „Par" Toruń, Szeroka 46. pod nr. „1060" z podaniem referencji.

Skóry surowe, brudną wełnę
skórki i to: **tchorze, lisy, kuny, wydry zające, króliki i włosy końskie**
kupuje
po najwyższych cenach dziennych
Maks Nasch, Tuchola
telefon 86.
W środy i soboty jestem w Chojnicach u kupca p. Natha, Człuchowska.

Broszurki
na
uroczystość 10-lecia odzyskania niepodległości Polski
poleca
Księgarnia „Dziennika Pomorskiego".

OSZCZĘDNOŚĆ
jest podstawą dobrobytu.
Oszczędności
od 1 złotego począwszy
przyjmujemy i oprocentowujemy korzystnie.
Otwieramy
rachunki bieżące i czekowe.
Za zobowiązanie Powiatowej Kasy Oszczędności odpowiada powiat Chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.
Powiatowa Kasa Oszczędności
Chojnice (Starostwo)
Pupilarnie pewna instytucja pod gwarancją powiatu Chojnickiego.
Tel. 16. **Tel. 16.**
Oszczędność i praca ludzi wzbogaca

Gospodarstwa w Poznańskim do sprzedania
32 morgi, ziemia pszenno-żytnia, zabudowania gospodarcze murowane kryte dachówką, dom 2 pokoje i kuchnia, 2 konie, 3 bydła, świnie i drób maszynerja jest kompletna całkowite zbiory, cena 15,000 wpłaty 7,000 złotych.
60 mórg ziemia dobra pszenno żytnia, zabudowania gospodarcze masywne, 2 konie, 5 bydła, maszynerja kompletna, cena 30,000 wpłaty 15,000 złotych reszta pozostanie na 15 lat.
90 mórg ziemia dobra urodzajna, zabudowania gospodarcze masywne dom 3 pokoje i kuchnia, inwentarze żywe i martwe kompletne, całkowite zbiory, cena 30,000 wpłaty 18,000 złotych. 2325
Dzierżawy.
52 morgi ziemia żytnia zabudowania dobre, z kompletnemi inwentarzami żywemi i martwemi, całkowite zbiory, dzierżawa na 10 lat po 60 funtów żyta z morgi, do objęcia potrzeba 6,000 zł.
84 morgi ziemia pszenno-żytnia zabudowania gospodarcze wszystkie masywne, dom 4 pokoje i kuchnia, z kompletnemi żywemi i martwemi inwentarzami, a także całkowitemi zapasami w zbożu, do objęcia potrzeba 8,000 złotych.
Prócz tego kilkuset innych gospodarstw, domów, kamienic, wil, młynów tartaków i innych nieruchomości mam do kupna lub dzierżawy w każdej okolicy na bardzo korzystnych warunkach do nabycia. 2329
„ARGUS" Poznań Plekary 18 telefon 3728.

Czeladnika szewskiego
na stałą pracę poszukuje
M. Płottka
Człuchowska 15. 2350

Przetarg przymusowy
Dzisiaj, dnia 5. bm
o godz. 17-tej sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego najwięcej dającemu za gotówkę:
1 bufet.
Rogowski
Kom. sąd. Chojnice 2347

Za gotówkę sprzedam
Motocykl
(N. S. U.)
2 cylind. 4 K. M
1 motor benzynowy
warsztatowy 3 K. M. 2348
B. Jarzębski
Karsin, pow. Chojnice

Samotnego, rzetelnego
dojarza
poszukuje zaraz 2342
M. Scupin
Szosa Człuchowska

Dwa próżne
pokoje
z osobnem wejściem zaraz lub później do wynajęcia.
2346 Strzelecka 44 II

Poszukuję
większego mieszkania
w okolicy dworca natychmiast lub od 1. I. 1929 r. Oferty przyjmuję eksp. Dz. Pom. pod nr. 2349

Szan. Publiczności mam zaszczyt zawiadomić, że
z dniem 5. listopada br. otworzyłem przy ul. Gimnazjalnej nr. 3
pierwszorzędny skład obuwia
Specjalność: wykonanie obuwia podług miary.
Polecam prócz obuwia z pierwszorzędnych fabryk, obuwie własnego wyrobu, po cenach na wskroś konkurencyjnych.
Szanowną Publiczność proszę o przekonanie się co do jakości towarów bez zobowiązania kupna.
Mam nadzieję, iż Szan. Publiczność zechce korzystać z moich usług i poprzeć moje przedsiębiorstwo, kreślę się
Z poważaniem
Józef Richter, Chojnice, ul. Gimnazjalna nr. 3.
ZASADA: grzeczna i sumienna obsługa — wielki obrót - mały zysk. **Brusy, Dworcowa 2.**

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44
Adres telegr. „Dzien. Pom." — Skrzyt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem nakładem drukarni „Dzien. Pom." w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Schreiber